Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 15 MAJA. — № 39 — ROK 1851.

OPIS SZCZEGÓŁOWY
GOSPODARSTWA W ZBÓJNIE WE WSZYSTKICH JEGO GAŁĘZIACH.

w krótkości skreślił

Wilhelm Barthel von Weidenthal.

(z Dzien. Urzęd. Gub. Płockiéj).

»Omnium rerum ex quibus aliquid aquiritur, nihil est agricultura melius, nihil dulcius, nihil uberius, nihil homine libero dignius.«

Cicero.

§. 1. Położenie i Administracja.

Dobra Zbójno z przyległemi sobie 12tu folwarkami, 5iu wsiami czynszowemi, w których wszelka pańszczyzna jest zniesioną, dwoma młynami, tartakiem, 11-tu jeziorami, znacznemi borami i lasami, są położone w pięknéj dość górzystéj okolicy, o dwie mile od miasta Dobrzynia n/Drw. trzy mile od miasta Powiatowego Lipna, a ośm od Płocka.

Wszystkie folwarki i wsie są od roku 1845 na lat 12 do 16 wydzierżawione, sam tylko folwark *Zbójno*, z przyległym sobie folwarkiem *Adamki*, administrowany jest przez dziedzica.

Dzierżawcy obowiązani są gospodarować po największéj części w płodozmian, podług zaprowadzonéj poprzednio przez właściciela rotacji, bądź 8mio bądź 9cio polowéj.

Główny folwark Zbójno, o którym tu mówić zamierzamy, zawiera roli ornéj morgów polskich 765, oraz łąk morgów takichże 180, Adamki zaś roli ornéj morgów 216, łąk morgów 40.

Rola po największéj części gliniasta, prawie ciągłemi poprzeżynana pagórkami i górami, na wierzchołkach marglem przesyconemi.

§. 2. Kolej rotacyjna.

Gospodarstwo od roku 1834 w płodozmian urządzone, zachowuje następującą 9cio polową rotacją: 1. Ozimina na świeżym nawozie. 2. Koniczyna czerwona. 3. Kartofle. 4. Owies i Jęczmień. 5. Groch na świeżym nawozie. 6. Ozimina. 7. Koniczyna biała na paśnik. 8. Koniczyna biała na paśnik. 9. Ugór. Granice tych 9ciu pól oznaczone są zasadzonemi w roku 1849 wierzbami i topolami.

§. 3. Narzędzia rolnicze.

Używane tu narzędzia i sprzęty rolnicze są następujące: *a)* Pług zwyczajny na kółkach, cztero-wołowy, na głębokość orki do 10 cali urządzony.—*b)* Brony z cynkami żelaznemi: pojedyncze na jednego konia i podwójne na parę koni.—*c)* Płużek angielski Ewansowski z okładnicami żelaznemi, z odmianą tylko redlicy, do oborywania kartofli i do wyrabiania przegonów używany.—*d)* Radło na kółkach na 4ry konie, oddzielnego miejscowego wynalazku, do wyorywania kartofli. Model takowego nabył w r. z. Zakład Bankowy na Solcu.—*e)* Wozy tak zwane półtoraczne, na wzór pruskich, na bardzo wysokich kołach i żelaznych osiach.

§. 4. Kolejna uprawa roli.

a) Ugór i ozimina pierwsza. Ugór podoruje się na zimę, jak można najgłębiéj od 8 do 9ciu cali; nim się zaś do orania przystąpi, wyciągają się pługiem linije proste, o 2 pręty od siebie odległe; tym sposobem orka równo się odbywa i zachowuje się kontrolla nad orzącymi. Następnie nawozi się całe pole mierzwą, o ile czas pozwala w zimie, dokładnie ją zaraz rozrzucając. Na wiosnę odwraca się ugór orzą na poprzek; następnie orze się go po raz trzeci, zawsze krzyżując, a w miejscach większego spulchnienia wymagających i po raz czwarty, a nakoniec pod siew po raz piąty. Wszelkie zagony i składy, są tu jako szkodliwe, zniesione. Pole to obsiane po największéj części pszenicą, na wiosnę się bronuje, co do wzrostu i krzewienia się téj rośliny bardzo jest potrzebne, następnie dopiero obsiewa się koniczyną czerwoną.

b) Koniczyna. W polu pierwszém sieje się, jak się dopiero rzekło, na wiosnę koniczyna czerwona. Pole to koniczynne trwa tylko rok jeden, dla tego głównie iż w klimacie naszym, gdzie wiosny pospolicie suche bywają, tu zaś mianowicie z powodu górzystego położenia, koniczyna ta w drugim roku rzadko nawet na paśnik użytą być może. Po dwukrotném cięciu i sprzęcie koniczyny, podoruje się to pole na zimę, ile być może najgłębiéj, to jest na cali 10 do kartofli.

c) Kartofle. Rola podorana na zimę pod kartofle, odwraca się z wiosną, orząc zawsze na poprzek uprawia się, ile można najwcześniéj sadzą się kartofle co 12 cali pod skibę, w ten sposób, iż w jedną skibę kładą się kartofle, lecz nie na twardą ziemię, ale o trzy cale od niéj w skibę odoraną, lekko je zagłębiając. Tym sposobem kartofle dostają się w z ziemię spulchnioną ze wszystkich stron, co na ich wzrost i plenność najkorzystniéj działa. Na skibę, która przykrywa kartofle, orze się jeszcze jedna, czyli trzecia skiba próżna, w którą się znowu kartofle sadzą; tym sposobem rzędy ich są od siebie 18 do 20 cali oddalone. Następnie gdy kartofle na całém już powschodzą polu, bronują się zwyczajnie bronami jednokonnemi, co ma głównie za cel zniszczenie wszelkich chwastów i roślin niepotrzebnych. Gdy zaś więcéj podrosną, oborują się tym sposobem, że płużek na ten cel przeznaczony, obrzuca je ziemią tylko co drugą redlinę, a dopiero po dokonaniu téj czynności, na całém polu, gdy kartofle dostatecznie podrosną, oborują się drugie redliny. Ta manipulacja tę ma za sobą dogodność, że się kartofliny nie zasypują ziemią, jak to miałoby miejsce, gdyby się zupełnie oborywało; nadto, tym sposobem niezachodzi aż do sprzętu potrzeba powtórnego ich oborywania.

d) Jarzyna. Po kartoflach następuje owies i jęczmień—pole to nie podoruje się oddzielnie na zimę, wyorywanie bowiem kartofli, jakie tu ma miejsce na jesieni, a nie samo ich wykopywanie, dokładnie tę robotę zastępuje. Na wiosnę dopiero odwraca się rola na poprzek i sieje się jarzyna, ile można najwcześniéj.

e) Groch. Po sprzęcie jarzyny nawozi się to pole w późnéj jesieni mierzwą, która się natychmiast najdokładniéj rozrzuca, na wiosnę się na raz przyoruje i obsiewa grochem. Uprawa bowiem dalsza pod to nasienie na tutejszych gliniastych gruntach jest niekorzystna.

f) Ozimina druga. W miarę uprzątania grochu z pola, orze się natychmiast rola pod żyto, a miejsca pod pszenicę przeznaczone, orzą się po niejakiem odleżeniu powtórnie, i stósownie uprawiają. Pole to obsiewa się w nadchodzącéj wiośnie koniczyną białą, zmięszaną

z roślinami pastewnemi, do gatunku ziemi zastosowanemi i zostaje na paśnik przez następne dwa lata. Poczém przechodzi przez ugór w nową koléj rotacyjną.

§. 5. Gatunki zboża.

Żyto wielkiego gatunku czyli tak zwana olbrzymia krzyca (Riesen-Staude-Roggen), które po dojrzeniu, bardzo się łatwo wysypuje, jest przyczyną wczesnego i spiesznego sprzętu. Zbiera go się zwykle kosą długą holenderską, a tylko kobiety zbywające, używają się, dla większego pośpiechu do sierpa.

Pszenica biała, średniego ziarna pod względem wielkości.

Jęczmień bardzo grubo ziarnisty, tak nazwany Cavalier-Gerste.

Owies Amerykański, z grubem i znacznie od zwyczajnego większém i cięższém ziarnem.

Groch gatunku żółtego.

Kartofle amerykańskie czerwone, tak nazwane Lampadiusa. Rozbierane przez tego chemika okazały w sobie najwięcéj mączki, są téż wytrzymalsze niż inne na zwykłą zarazę i do gorzelni bardzo korzystne. Cała nieledwie okolica zaopatrzyła się już w ten gatunek kartofli, najprzód do Zbójna z zagranicy sprowadzony.

§. 6. Siew.

Wysiewa tu się zwykle na morg polski pszenicy korzec warszawski 1 gar. 8, żyta korzec 1; wyjąwszy część stósowną, w pierwszém ozimnem polu, która się sieje bardzo rzadko, po 8 do 10 garncy na morg, dla zachowania niezmienności gatunku olbrzymki do następnego siewu; wiadomo bowiem, że skutkiem gęstego siewu, ziarno to drobnieje.

Jęczmienia sieje się na morg korzec 1 garcy 8.
Owsa » » » 1 » 8.
Grochu » » » 1 » 4.
Koniczyny czerwonéj » » — » 3½.
Koniczyny białéj półtora téj ilości.

Kartofli 10 korcy warszawskich na morg; wybierane są bowiem do sadzenia większe, a z nich największe tylko są na wpół przerzynane.

§. 7. Urządzenie czeladzi i wyrobników.

Żniwa odbywają się w Zbójnie z pomocą tylko własnych ludzi. Oprócz czeladzi, ilości pługów i fornalek odpowiedniéj, utrzymują się tu komornicy tak nazwani dniacy; każdy dniak i czeladnik pobierający ordynarją, obowiązany mieć dziewkę do roboty dworskiéj. Dniacy płatni są od każdéj roboty po 18 gr. pol. dziennie, a w czasie od Sgo Jana do Sgo Michała po 1 złp. Dziewki zaś ich pobierają po gr. 15 od każdéj roboty, zaś od sierpa po 1 zł., a od grabi po 18 gr. Nadto, dniacy ci mają bezpłatne mieszkania, ogrody półmorgowe; dostają półtoraczną 4ro-koną furę siana i przysiewają swojém ziarnem, w 2gim polu ozimném po 16 garncy żyta, a w polu grochowém dostają przysiewek ziarnem dworskiém po 4ch garncach grochu. Za to obowiązani są odrabiać rocznie 52 dni bezpłatnie. Takich dniaków jest tu 24ch, w pomoc tymże przybywa 288 dni kosy z folwarku Lubmora.

Gdy zaś ta cała robocizna, okazała się niewystarczającą do sprzętu znakomitéj ilości zboża, siana i koniczyny, obok całorocznie prawie trwających tu fabryk, a obcy najemnik, oprócz żywności po 2 zł. i drożéj płacić się mający, jak to się w téj nadgranicznéj praktykuje okolicy, nie tylko że żniwa kosztownemi czynił, ale pospolicie źle pracował i z trudnością był do nabycia w najważniejszéj roku porze, jaką są żniwa; właściciel więc chcąc temu raz na zawsze zapobiedz, kazał porzucać część gruntów o milę ztąd odległego folwarku Sikorza, na 10 morgowe polka i na tych osadził 10ciu komorników, z których każdy obowiązany jest rocznie po 40 dni kosą odrabiać i prócz tego po 40 zł. czynszu opłacać. Tym sposobem i przy pomocy wyżéj nadmienionéj, sianożęcie, cięcie koniczyny i całe żniwa swoimi odbywają się ludźmi i w téj mierze żadnego niebywa tu spóźnienia.

Parobcy i fornale pobierają po 122 złp. zasług rocznych, oraz ordynarję, składającą się z 8miu garncy pszenicy, 4ch korcy warszawskich żyta, 1½ korca jęczmienia, 1½ korca grochu i 4 garncy soli. Nadto, wolno im chować krowę jedną, dla któréj dostają na zimę 4ro konną półtoraczną furę siana.

§. 8. Sprzęt łąk i koniczyny.

Koniczyna ścięta, grabi się w małe kupki, późniéj w większe i częścią parą, częścią powietrzem dosych.—Łąki tak irrigowane, jak i nawodniane sprzątają się zwykle dwa razy do roku. Klimat nasz przy najprzyjaźniejszych nawet okolicznościach, trzykrotnego cięcia łąk i sprzątnienia tychże niedozwala. Łąki kępami zarosłe karczują się i posiewają siennemi i koniczynnemi prochami.

§. 9. Sprzęt i zimowanie kartofli.

Wyorywanie kartofli odbywa się tym samym porządkiem, jak ich oborywanie, to jest co druga redlina, tym sposobem, że po sprzęcie pierwszéj, druga się wyoruje. Kartofle chowają się tu, aż do wysokości 1000 do 1500 korcy warszawskich do sklepów, a reszta sypie się w reje, czyli kopce podłużne, po 500 korcy zawierające. Kopanie zaczyna się około 20 września i trwa do połowy października. Kartofle przez cały czas kopania leżą w rejach, lekko tylko słomą nakrytych, która się od dołu tylko nieco ziemią przytwierdza. Tak zostają bez lepszego opatrzenia aż do przymrozków, poczém dopiero nakrywają się należycie na zimę. Tym sposobem mają czas wypocenia się i potrzebnego oziębienia, a tém samém zaparzeniu uledz nie mogą.

§. 10. Marglowanie.

Folwark Zbójno, posiadający w każdém nieledwie polu dostateczną ilość marglu, ma już nim ośm pól nawiezionych. Marglowanie to odbywa się następującym sposobem: Po odkryciu marglu, zwykle na wierzchołkach gór znajdującego się, takowy kładzie się na karry jednokonne, mieszczące stóp kubicznych 12 miary reńskiéj i nawozi się na kwadraty, poprzednio prętem oznaczone i wysypuje się na każdy pręt kwadratowy jedna karra. Margiel ten natychmiast się jak najdokładniéj rozrzuca i tak, aż do dalszéj uprawy ugoru pozostaje.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O WOZIE.

Wóz, jako narzędzie służące do przeprowadzania rozmaitych przedmiotów z jednego miejsca na drugie, ma zbyt rozległe i ważne zastosowanie. Nie dziw więc, że we wszystkich niemal krajach coraz bardziéj ściąga na siebie uwagę celem udoskonalenia. U nas wszakże konstrukcja jego jest w zaniedbaniu, nie wspiera się na żadnéj teoretycznéj znajomości, polega tylko na prostéj rutynie. Zkąd w jednéj i téj saméj okolicy widzimy wozy zbyt różne, tak pod względem wielkości kół, jak szerokości dzwon, kolei, i długości wozu i t. p. To pochodzi głównie ztąd, że rzemieślnicy przybywający z różnych stron, nie trzymając się żadnych stałych zasad, budują wozy bardzo rozmaite, a to podług swego widzenia rzeczy. Wynika ztąd, że wozy, drogi i sprzężaj bardzo się niszczą, a tak ogólne gospodarstwo krajowe znaczne ponosi straty.

Zasadniczą częścią wozu jest koło; tutaj więc tylko nad niém się zastanowimy i to, o ile można praktycznie; zobaczymy które są lepsze koła, wysokie czy niskie, z szeroką lub wązką koleją.

Koło jest to walec czyli krąg, którego środek zawsze zostaje w równéj odległości od powierzchni, po któréj koło się toczy. Gdybyśmy w tym punkcie, to jest w środku koła, mogli przyczepić ciężar jaki, tak jednak, żeby nic nieprzeszkadzało obrotowi koła i gdyby powierzchnia po któréj się koło toczy była doskonałą płaszczyzną, wtedy ciężar ten posuwałby się zupełnie równo i do takiego posuwania potrzebaby bardzo małéj siły. Lecz w praktyce takie zawieszenie ciężaru nie da się uskutecznić; on musi być położonym na stałéj osi lub téż do niéj przyczepionym.

Ztąd więc do koła przystosowana jest oś, przechodząca przez jego środek. Oś zatém uważać należy za czop, około którego obraca się jego panewka, a buksy uważać należy za walce wydrążone. Przy poruszaniu się koła osadzonego na osi, powstaje podwójne tarcie: raz tarcie się osi o buksy, powtóre tarcie się powierzchni zewnętrznéj dzwon o drogę.

Co do pierwszego. Ciężar wspierający się na osi, przez tę oś wywiera swe ciśnienie na tę część buksy, która podchodzi pod spód

osi. Ztąd przy poruszaniu się koła tworzy się tarcie, które jest jedném ze źródeł oporu. Ponieważ oś jest nieruchoma i działa tylko na wspomnioną część buksy, przeto przy poruszaniu się koła, buksa ciągle ślizga się po osi. To tworzy tarcie nie obrotowe, ale tylko czysto poślizgowe. W takim stanie naturalną jest rzeczą, że im luz pomiędzy osią a buksą będzie większy, tém i tarcie będzie też większe.

Jeżeli powierzchnie ślizgające się o siebie są dobrze wygładzone, wtedy tarcie jest zupełnie w stosunku prostym do ciśnienia: jeżeli ciśnienie jest podwójne, to i tarcie będzie dwa razy większe. Im zaś powierzchnie są bardziéj chropowate, tém i stosunek tarcia powiększa się. Ztąd to pochodzi taka potrzeba smarowidła, bo ono, oprócz innego użytku, wygładza chropowatość.

Stosunek tarcia zależy także i od gatunku materjału, z jakiego wyrobione są powierzchnie. Tarcie gładkiego drzewa o drzewo tego samego gatunku, wynosi czwartą, a czasem nawet i trzecią część ciśnienia; tymczasem pomiędzy powierzchniami gładkiemi mosiądzu lub żelaza czy to lanego czy kutego, przy użyciu jeszcze smarowidła, tarcie wyniesie tylko trzydziestą część ciśnienia. Tak więc, osie drewniane w części tylko okute żelazem i z buksami częściowemi, są złe, gdyż znacznie powiększają tarcie, raz przez swą nierówność i luz większy, powtóre że muszą być daleko grubsze. Zarzut, iż osie żelazne, dla braku dostatecznéj elastyczności, łatwiéj się łamią jak drewniane, jest niesłuszny. Użyć tylko należy dobrego materjału i dać grubość odpowiednią do ciężaru, jaki osie te unosić mają.

Koło im jest większe tém do przebycia pewnéj przestrzeni potrzebuje mniéj razy się obrócić, aniżeli koło mniejsze. Ztąd więc i siła potrzebna do pokonania oporu pochodzącego z tarcia się osi o buksy, jest w stosunku odwrotnym do wielkości koła, czyli do jego średnicy; im koło jest większe, tém mniejszéj potrzeba siły do zwalczenia tego tarcia, a zatém poruszania koła.

Co do tarcia się koła o drogę. Tarcie osi nie stawia w praktyce tyle trudności, co tarcie się samego koła o drogę. Stan drogi, to jest mniejsza lub większa jéj ścisłość, oraz wypukłości, wklęsłości i przeszkody jakie się na drodze znajdują, te największe stawiają trudności. Wielkość takiego oporu da się obliczyć tylko przez doświadczenie i to sposobem przybliżonym. Podług doświadczeń **Rumforda** i **Bewansa**, następnie oznaczono stosunek siły pociągowéj do całego ciężaru wozu, z kołami mającemi średnicy **3** do 4 stóp i to na drodze pozioméj.

Jeżeli ciężar oznaczymy przez 1, to na siłę pociągową wypadną następne ułamki:

w głębokim piasku	0,1250
na żwirze świeżo nasypanym	0,1111
na drodze bardzo piaszczystéj	0,0833
na drodze mniéj piaszczystéj	0,0592
na drodze trochę piaszczystéj	0,0526
na dobréj drodze zwyczajnéj	0,0400
na drodze bitéj	0,0303
na bruku kiedy koń idzie stępo	0,0250
na bruku w kłusie	0,0714

Podług tego, najciężéj jest prowadzić ciężar po głębokim piasku, a najlżéj po bruku, kiedy koń idzie stępo.

Dla większéj praktyczności, to jest aby bliżéj ocenić ile też koń może pociągnąć ciężaru, stosunki te wyraźmy w sile konia, biorąc ją za jeden. Więc wypadnie w głębokim piasku, koń o sile 1, pociągnie ciężar większy, od swéj siły razy 8

na żwirze świeżo nasypanym	9
na drodze bardzo piaszczystéj	12
na drodze mniéj piaszczystéj	16
na drodze trochę piaszczystéj	18
na drodze dobréj zwyczajnéj	25
na drodze bitéj	33
na bruku kiedy koń idzie stępo	40
na bruku w kłusie	14

Koń więc, którego siłę przyjmiemy np. 100 funtów, mógłby uciągnąć w głębokim piasku tylko 800, a na bruku idąc stępo 4,000 fun. Ma się rozumieć skoroby wozy w obu razach były jednakie.

To ostatnie źródło oporu jest u koła takie samo jak u walca i tym samym ulega prawom. Stanowcze doświadczenia okazały, że siła pociągowa do pokonania tego oporu jest w stosunku odwrotnym pierwiastku kwadratowego ze średnicy koła. Widzieliśmy, że siła do pokonania tarcia na osi jest w stosunku odwrotnym saméj średnicy; więc przez powiększenie koła daleko prędzéj zmniejsza się tarcie na osi, aniżeli tarcie pochodzące z przeszkód na drogach. To ostatnie, na zwyczajnych drogach wynosi często trzy razy tyle co tarcie na osi, a nawet i daleko więcéj, jeżeli drogi popsuły się przez deszcze, albo téż gdy są wielkie piaski. Tak więc, wielkość średnicy kół znacznie przyczynia się do zmniejszenia tarcia na osi i na obwodzie koła; co ostatnie łatwo daje się wytłumaczyć z drągowego działania koła.

Prócz tego, koła wyższe tę mają zaletę, że obwód ich więcéj zbliżając się do linji prostéj, większą powierzchnią łuku działa na wgniecenie, i ciężar na więcéj punktów jest rozłożony. Przez to na miękkiéj drodze nie tyle się wgniatają, płytszą wyrzynają koléj i w niéj nietyle mają do pokonania nierówności co koła małe. Z téj atoli korzyści potrącić należy opór, powstający przez większą adhezją powierzchni dzwon i przyleganie do nich błota lub ziemi.

Stosowna więc winna być wysokość, a ta bardzo zmniejszy tarcie kół na obwodzie ich i na bocznéj powierzchni dzwon, a przez to zaprowadza oszczędność w sile pociągowéj.

Czynione doświadczenia pokazały, że ciężar ważący 501 funtów, umieszczony na małym wózku czterokołowym, którego koła miały średnicy 1 decymetr ($4^1/_6$ cala) wymagał siły pociągowéj 122 funty; tenże sam ciężar położony na takim samym wózku, lecz którego koła miały średnicy $^1/_4$ metra ($10^5/_{12}$ cala pol.) już wymagały tylko siły pociągowéj 92 fun., a na wozie dwukołowym, z kołami o średnicy $^1/_2$ metra (cali $20^{10}/_{12}$) wymagał siły pociągowéj 61 funtów.

Za ogólną przeto zasadę, dotyczącą tarcia obrotowego na obwodzie kół, przyjąć można: że opór, jaki toczące się koło ma do pokonania, jest zawsze w stosunku odwrotnym do średnicy: im większa średnica tém mniejszy opór i przeciwnie.

Wyłuszczając zalety wysokich kół, nadmienić wypada, iż wysokość ta w praktyce nie może być przesadzoną. Bo wielkość kół pociąga za sobą silniejszą ich budowę i stosunkowo większą ilość materjału. Przez to powiększa się ciężar wozu i tarcie poślizgowe na wewnętrznéj powierzchni buksa. Nadto, trzeba mieć również na względzie wielkość koni użytych do pociągu, albowiem punkt, do którego siła jest przyczepioną, powinien ile możności znajdować się na linji poziomej z punktem od którego ta siła wychodzi; im linja na któréj te dwa punkta leżą, większy tworzy kąt z linją poziomą, tém większa będzie strata siły pociągowéj. Tu stanowi wyjątek mały ciężar i na bardzo nierównéj drodze; w przypadku tym nawet korzyść niejaka nastąpić może.

Podług doświadczeń, punkt z którego wychodzi siła pociągowa jest w koniu w $^{77}/_{100}$ jego wysokości, a nawet przy pierwszém wysileniu się konia dla poruszenia z miejsca, punkt ten trochę się zniża. Ażeby ile możność dozwoli zbliżyć się do téj zasady u wozów handlowych i rolniczych, przyjęto za granicą $1^1/_2$ do 2 łokci na wysokość kół przednich. W miarę tego, koła tylne stosunkowo winny być nieco wyższe. *(Dok. nastąpi).*

WIADOMOŚĆ DLA MAJĄCYCH ZAŁOŻYĆ FABRYKĘ CUKRU NA MNIEJSZĄ SKALĘ.

Z powodu powiększonéj produkcji buraków w mém sąsiedztwie, przymuszony zostałem zmiany zrobić w méj cukrowni tak, abym był w stanie przerobić w właściwym czasie 30 do 40 tysięcy korcy buraków. Dotychczasowe niektóre utensylja, a mianowicie: Maneż na 4ry konie (bardzo lekko poruszający tarkę, pompkę hidrauliczną podwójną, pompę wodną i młynek do kości), jako też 3 y kotły defekacyjne, 2-e panwie ewaporacyjne, pompkę podwójną i t. p. to wszystko znajduje się w najlepszym stanie, mimo użycia 7 letniego, bez żadnego wypadku, i odstąpionem być może za gotowe pieniądze po umiarkowanéj

cenie.—Dodać mi wypada iż w roku bieżącym $18^{50}/_{51}$ przerobiono od dnia 24 września do dnia 22 lutego buraków korcy warszawskich 17,017 czyli centnarów pruskich 34034.

W pierwszym roku kapitał zakładowy méj fabryki, z nową budowlą o 2 piętrach, kupnem maszyn, wynosił zł. 59,172 gr. 29, w drugim i trzecim złp. 72,023 gr. 2, w czwartym złp. 74,370 gr. 23, w piątym złp. 76,606 groszy 15, w szóstym złp. 79,843, w siódmym złp. 94,843 gr. 29.—Dziedzic dóbr Belna pod Gostyninem.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 10 maja. Ze wszystkich części Anglji przychodzą wiadomości o gradach, śniegach i nie zwykłém w téj porze roku zimnie. Że jednak dotąd zboża na polu nie ucierpiały materjalnie, a dowozy były znaczne, przeto i targi z dawnéj stagnacji nie wyszły. Właściciele zboża trzymali się przy cenach mocniéj; ale kupujący nie mieli ani chęci ani potrzeby poddawać się żądaniom. Może też przy uwadze wyłącznie zwróconéj na wystawę, na chwilę stracono z oczu zwykły bieg interesów. Tém tylko można wytłumaczyć targ słabszy jak zwykle w obec zagrażających warunków temperatury.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki	s. ln.	i rzep.
z kraju	2182	792	—	7328	—	—	536	—	25	—
z zagran.	31121	11249	—	30255	—	—	4300	—	3158	—

Mąki z kraju cent. 21,301 z zagranicy 38,070.

Owies, jęczmień, bób, bardzo były poszukiwanemi i po wyższych cenach odchodziły.

Odrętwienie handlu w Anglji na wszystkich portowych placach ruch spekulacyjny oziębiło. We Francji tylko najpierwsze gatunki mąki trochę wyżéj trzymano.

Na Gdańskim placu dosyć było ochoty do kupna, ale ceny nie ruszyły się wcale. Pierwszą partję pięknéj bużnéj pszenicy, z Polskiéj strony, sprzedano po 410 guld.; żyto zniżyło się w cenie o 10 guld. Siemię lniane poszukiwane. Partja polskiego ziarna przyniosła 425 guld. łaszt. Za rzepak ofiarują na dostawę, z powodu nadzwyczaj pięknie stojących zasiewów, od 300 do 330 guld. łaszt.

Czas mamy dżdżysty, zimny, z silnym wiatrem od morza.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 609, żyta ł. $72^{1}/_{2}$ jęczmienia łasz. 113, grochu łasz. 25.

Za łaszt pszenicy płacono.

	Wagi funt. hol.	guld.	za korzec złp. gr.
	126 — 129	350 —380	26 9 do 28 17
	130 — 131	380 —395	28 17 — 29 22
	132 — 133	— —410	— — — 30 25
Żyto	123 — 125	$207^{1}/_{2}$—213	15 18 — 16 29
Jęczm.	106 — 114	165 —195	12 22 — 14 21
Groch		— —235	— — — 17 20

Za kopę bali dębowych (korony) ofiarują chętnie 1150 tal. Belki dębowe, stopa kubiczna od 12 do 15 srgr., klepka licząc na pipówkę od 30 do 31 talar. Piękne sosnowe kantaki od 6 do $7^{1}/_{2}$ srgr. W ogólności zapasy drzewa są wyczerpane, a na piękniejszych, większych rozmiarów sztukach zupełnie prawie zbywa.

W ostatnim tygodniu przeszło pod Toruniem polskiego zboża na 9 berlinkach i 5 gabarach 337 łasztów pszenicy, oraz 2,896 sztuk małych kantaków.

Wysokość wody pod Toruniem stóp 3 cali 1.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 199, Amsterdam $101^{3}/_{4}$ Warszawa 8 dni $94^{1}/_{2}$, Hamburg $44^{3}/_{4}$ srgr.

Makowski, Kendzior et Comp.

Szczecin 8 maja. Pszenica bez pokupu. Żyto niezmieniło się w cenie. Sprzedano jego partję po $30^{1}/_{2}$ tal., ważniejsze po $32^{1}/_{2}$ talara płacą na miejscu. Na dostawę w maju i czerwcu po 31 tal. wespel. na dostawę w lipcu po $31^{1}/_{2}$ tal., w sierpniu po 32 tal. Na dzisiejszym targu płacono: Pszenicę 48—50 tal. wespel. Żyto 33—35 tal., jęczmień 25—26 tal., owies 20—22 tal., groch 36—40 tal. wespel. Siano 15—20 srgr. cent., słoma 7 do 8 tal. kopa.

WEŁNA.

Wrocław 10 maja. Obroty w tym tygodniu nie były znaczne jak w przeszłym, bo tylko dwie większe partje sprzedano. Płacono za Rossyjską jednostrzyżną 49 talarów, za takąż Polską 56 tal. za Węgierską od 42—46 tal. za centnar; za Charkowską wełnę sztucznie praną, w dobrym gatunku do sześćdziesięciu tal. cent. Niektórzy producenci, korzystali z pięknéj pogody w końcu kwietnia i owce ostrzygli; sprzedali wełnę po cenie o 10—12 tal. niższéj na centnarze od zeszłoroczněj; nie była to przecież wełna z dobrych owczarni i partje jéj małe.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 10 maja 1851 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	$91^{1}/_{2}$	91
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	111	$110^{3}/_{8}$
Polskie Obligacje Skarbu 4%	$81^{3}/_{8}$	$80^{7}/_{8}$
„ Listy Zastawne	—	$93^{3}/_{4}$
„ Listy Zastawne nowe.	$94^{1}/_{4}$	$93^{3}/_{4}$
„ Obligacje Udziałowe	—	$143^{3}/_{4}$
„ Obligacje 500 złotowe.	83	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	$94^{1}/_{2}$	—
lit. B. 200 „	$19^{3}/_{8}$	$18^{3}/_{4}$

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 13 maja 1851 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	95 —	10 —	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	94 —	$72^{1}/_{2}$	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	143	70 —	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6 —	40 —	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	50 —
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	76 —	80 —	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	76 —	50 —	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	94 —	95 —	—	—
2. MONETY.					
Imperjały		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe		—	—	3 —	—
ditto stare ważne		— —	— —	— —	—
Frydrychsdory Pruskie		— —	— —	— —	—
Rossyjskie assygnaty		— —	— —	— —	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		— —	— —	— —	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		— —	— —	— —	—
„ „ „ 4% rs.		83 —	20 —	82 —	86 —
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		— —	— —	— —	—
„ „ nowe za 100		14 —	97 —	14 —	95 —
Obligacje udziałowe na 300 złp.		— —	— —	— —	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		— —	— —	— —	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		— —	— —	18 —	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		— —	— —	— —	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		— —	— —	3 —	45 —

Wartość kuponu kop. $23^{1}/_{2}$

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 2 (14) maja 1851 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.